

My Polacy socjalizmu zaprawdę się nie mamy czego obawiać. U nas — dzięki Bogu — nie ma ani ateuszów ani komunistów, jest chyba trochę kłopotliwych republikanów na okaz.

Kalendarz juliański w Galicyi.

Nad tegoroczną sesją sejmową lwowskiego oberwała się prawdziwie chmura z petycjami. Sprawy językowe, podatkowe, komunikacyjne, szkolne itd., nieledwie wszystkie kierunki materialnego i moralnego życia społeczeństwa zostały poruszone przez petentów, którzy domagali się od sejmiku poprawy i ratunku. W obec tej wszechstronności petycyonaryuszów zadziwiło nas nie pomatu, że nikomu z nich nie przyszło na myśl poruszenia potrzeby zniesienia przestarzałej instytucji, która stoi na przeszkodzie tak materialnemu rozwojowi w Galicyi jak rozrostowi polskiej narodowości w tym kraju. Mamy tu na myśli konieczną potrzebę zniesienia juliańskiego kalendarza.

Wiadomo, że w całej wschodniej Galicyi ma stary, astronomicznie fałszywy kalendarz juliański czyli tak zwany ruski urzędowy walor obok używanego w ucywilizowanym świecie poprawnego gregoriańskiego kalendarza. W rezultacie tego obchodzą wschodnia Galicya wszystkie święta podwójnie, wszystkie dykasterie rządowe, administracja, sądy, szkoły, nawet uniwersytety święcą podwójną Wielkanoc, podwójne Boże Narodzenie i tak dalej. Ten stan rzeczy pociąga za sobą tak pod ekonomicznym jak narodowym względem skutki najfatalniejsze i wedle naszego mniemania powinni nasi rodacy w Galicyi dołożyć wszelkich starań, aby się tego pozornie tak niewinnego a w gruncie rzeczy bardzo szkodliwego antyku pozbyć.

Nasamprzód jest to po prostu barbarzyństwem, aby trzymać się kalendarza, który notorycznie jest fałszywy i za którym chyba jego starość przemawia. Szanujemy bardzo dawne instytucje, za szczęśliwe uważamy narody, które jak Anglicy umiały nowe instytucje szczepić na starym pniu, ale nie pojmujemy, jak można jakąś instytucję podtrzymywać jedynie i wyłącznie dla tego, że jest stara. Tak jest i z kalendarzem juliańskim. Dawno został on pogrzebany w ucywilizowanym świecie, tylko Austria przechowuje tego upiora.

Bo że Rosja go się trzyma, to jest bardzo naturalne. Rosja jest półbarbarzyńskim, azjatyckim państwem, a społeczeństwo rosyjskie nie inne, czyż dziwi, że tam trwają przestarzałe instytucje? Alboż się dziwimy nad nieracjonalną rachubą czasu Turków i Chińczyków? Lecz w monarchii austriacko-węgierskiej, w środkowej Europie, przechowanie kalendarza juliańskiego jako urzędowego jest anormalnością.

Ta anormalność jest w praktyce życia wiele szkodliwa. Czyż nie musi ta podwójna liczba świąt hamować szybkość administracji, wymiaru sprawiedliwości, postępu uczniów w szkole?... Wiemy to z ust doświadczonych pedagogów galicyjskich, jak przeszkadzają te święta biegowi nauk, utrudniają ciągłe przerwy skupienie umysłu młodzieży. A miałyby owa mnóstwo świąt nie oddziaływać i na materialne położenie ludności? Nie miałyby być jedną z mnogich przyczyn nędzy ludu? Przy tak zmieszaniu z sobą ludności katolickiej i grecko-unickiej, jak to ma miejsce w niektórych okolicach Galicyi, musi święto jednej części ludności pociągać za sobą także świętowanie drugiej, i tak rośnie liczba dni próżniactwa. Buckel mówi, że tylko bogate narody mogą sobie pozwolić na luksus monarchii; sądzimy, że będzie prawdziwym ten paradoks angielski, jeżeli go zmienimy w ten sposób, że tylko bogate narody mogą sobie dozwolić luksus liczących świąt.

Ten kalendarz nieszczytny przyczynił się wedle naszego widzenia także niepomatu do utrzymania rozterki pomiędzy Polakami a Rusinami w Galicyi. Jedni i drudzy są katolikami, ci łacińskimi, ci greckimi, religia zatem powinna być stać się łącznikiem dwóch tak pokrewnych, historycznie od wieków złączonych, prawie tym samym językiem mówiących narodowości. A cóż widzimy? Właśnie religia podtrzymuje rozdział i pod sztandarem kościoła kupi się ruski obóz. Rzecz zupełnie naturalna. Dla prostactwa koncentruje się religia w obrządku, dogmat jest dlań obojętnym, obrządek za to wszystkim. Czyż można się dziwić, że ruski wieśniak nie pojmuje, że ten sam jest wiary jak jego sąsiad Mazur, skoro o innym czasie obchodzą święta swego kościoła? Czyż można się dziwić, że zaprzędanym Rosjan pasterkom da się ludzi, iż ich wiara bliżej pokrewna prawosławiu? Dla tego sądzimy, że zmniejszenie stanowiska juliańskiego kalendarza byłoby wielkim postępem na drodze zbliżenia ruskiej i polskiej narodowości w Galicyi. Polskość na tym zyska.

Powie kto, że to niemożliwe do przeprowadzenia. I owszem. To nie sprawa dotycząca podstaw konstytucji, fundamentów regni; ciała prawodawcze nie mają wedle naszego widzenia nic do decydowania w tej sprawie. Jest ona czysto administracyjna, ale tak dobrze kościelnie, jak państwowo-administracyjna. Zatem cesarz i papież mają wszelkie prawo do ostatecznej decyzji pod tym względem. Galicya powinna więc nakłonić rząd wiedeński do uzyskania najpierw przyzwolenia kurii rzymskiej, a po otrzymaniu tego do wydania odpowiedniego rozporządzenia cesarskiego. Sądzymy, że równo-brzmiały rozkaz cesarza i papieża znajdzie posłuszeństwo. Oczywiście trudno odgadnąć, jakie przyjęcie we Wiedniu znajdzie podobne żądanie Galicyi, ale wedle naszego przekonania rzecz jest tak ważna, iż warto o nią zapukać, nawet nie raz i nie dwa.

Jeszcze jedno. Jesteśmy przygotowani na to, że świętojurcy galicyjscy podnieśli by w razie, gdyby reprezentanci Galicyi uczynili krok podobny, krzyk oburzenia i lament nad uciskiem ruskiej narodowości. Kto się spokojnie nad kwestyą zastanowi, uzna, że tu o ucisku nie ma mowy, tylko chodzi o usunięcie szkodliwej i przestarzałej instytucji. Lecz aby tym rusyjskim oponentom usunąć podstawę do skarg, pozwolimy sobie postawić im jedno pytanie.

Właśnie w tym roku i w Rosji była mowa o wprowadzeniu poprawnego kalendarza. Gdyby rzeczywiście tak się stało, gdyby Rosja uprzędiła Austrię, co dla tej ostatniej nie byłoby zaszczytnym, czy wtedy także opieraliby się Rusini galicyjscy tej reformie rachuby czasu? My sądzimy, że nie. Sądzymy, że chociażby gdzie w górach, albo na Pokuciu jakiś stary proboszcz wraz z wiernymi owieczkami nafałk na nowatora, to przeciw instytucji starego kalendarza upadłaby ciężarem nieżywności swojej. To, co piszemy tutaj, uważamy za pewnik i jesteśmy przekonani, że organa ruskie nam nie zaprzeczą. Jakżeż więc? Miałyby duchowieństwo ruskie czekać na przykład prawosławia, zamiast dobrowoli zrzec się przesusza i przez to zbliżyć się do prawdziwej swej matki, do Kościoła katolickiego?

Oddajemy te myśli nasze pod rozwagę naszych świątliwych rodaków w Galicyi, kładąc jeszcze raz nacisk na niesłychaną ważność sprawy samej.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radcę medycznego i zwołał go profesora przy uniwersytecie wrocławskim dr. Ottom Spiegelbergą tajnym radcą medycznym.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 11 października.

(Siedemnaste posiedzenie sejmiku.)

(T) Petycyi wpłynęło nie wiele. Między innemi wydział pow. lwowski prosi o subwencję dla ochotniczej straży ogniowej, wydział łanucki o wyjednanie radom powiatowym wpływu przy komisjach obrachunkowych itd. Ks. Buchwald składa wniosek naglący, ażeby wyjednać u rządu rozporządzenie, aby władze polityczne wraz z podatkami rządowymi, ściągają także dodatki na płace nauczycieli przypadające od gmin i obszarów dworskich.

Izba uchwala nagłość wniosku, poczem ks. Buchwald kilkoma słowami wniosek swój uzasadnia i izba przekazuje go komisji edukacyjnej do bezwzględnego załatwienia z pominięciem formalności zwykłych.

Z porządku dziennego przystąpiono do niezakończonych spraw budowy domu administracyjnego na Kulparkowie i przyjęto w komisji z poprawką Hausnera, że budowa nie ma kosztować więcej jak 45 tysięcy i odpowiednimi ztąd wynikłymi zmianami w dalszych punktach.

Następnie na wniosek ks. Stupnickiego przekazano kilka petycyi będących w komisji edukacyjnej, jak petycja redaktora ruskiego p. Partyskiego o subwencję, komitetu układającego ruskie książki szkolne i petycję o subwencję dla bursy tarnowskiej, komisji budżetowej.

Zakończono następnie sprawę budowy drogi do Kulparkowa. P. Skałkowski jako sprawozdawca wniosł w imieniu komisji, aby przeznaczyć na budowę tej drogi 9,825 guld. z budżetu drogowego.

Izba po wysłuchaniu jeszcze referenta wydziału hr. Badeniego, wniosek komisji przyjęła.

Także bez dyskusji uchwalono wnioski o budowę domu gospodarczego i lazienki przy krajowym szpitalu we Lwowie.

Bez dyskusji także uchwalono wnioski — sprawozdawca dr. Wesołowski — względem uzupełnienia etatu służby w Kulparkowie.

Nastąpiły rozprawy nad wnioskami komisji drogowej, które na wniosek p. Grocholskiego jeszcze 30 września komisji zwrócone zostały, w sprawie drogi lwowsko-stojanowskiej.

Rozprawy trwały wtedy kilka godzin. Dziś trwała dyskusja generalna do godziny 1 z południa a była nadzwyczaj ożywiona. Przemawiali ks. Krasicki, Kowalski, Golejewski, E. Wolański, Tyszkowski, Gros, Grocholski i sprawozdawca p. Jaworski. W końcu wnioski odrzucające Golejewskiego i Wolańskiego upadły i przystąpiono do rozpraw szczegółowych, które mogą długo potrwać, u szerszej jednak publiczności zajęcia nie obudzą.

O rezultacie tych rozpraw jak i o ważniejszych załatwionych dziś wnioskach komisji petycyjnej zdaję sprawę jutro, tu zaś nadmienię, że posiedzenie trwa do tej chwili tj. do godziny pół do czwartej.

Lwów, 12 października.

(Posiedzenie siedemnaste sejmiku.)

(T) Tok rozprawy przedłużał i nużył w sprawie drogi lwowsko-stojanowskiej przytaczać tu nie będę, nadmienię tylko, że wniosek komisji został uchwalony i drogę ze Lwowa do granicy państwa w Stojanowie, uznano za krajową; że powiaty przez które droga ta przechodzić będzie, obowiązane są opłacać wszelkie wyznaczenia za grunta pod drogę tę zajęte; że wydział krajowy zaraz po sankcjonowaniu ustawy, ma przystąpić do budowy tej drogi, i że wyznacza mu się kredyt 30 tysięcy z funduszu drogowego na r. 1879 wyznaczyć się mającego.

Następnie referował hr. Badeni o koncesjach na pobór myta w 21 gminach. Ustawy bez dyskusji przyjęto.

Nastąpiły referaty komisji petycyjnej. Petycyi kilka mniejszej wagi przekazano wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w miarę uznania. Najwięcej czasu zabrała petycja towarzystwa muzycznego „Harmonia“ o stałą subwencję w kwocie 2,000 guldów. Większość komisji petycyjnej (ref. hr. Golejewski) wniosła o przejście nad petycją do porządku dziennego. Mniejszość (ref. W. Wolański) wniosła udzielenie jednorazowej subencji 500 guldów. Wniosek większości popierał ks. Czartoryski i Madejski, którym się zdaje, że obok galicyjskiego towarzystwa muzycznego nie potrzeba jest „Harmonia“. P. Sawczyński i Hausner bronią wniosek mniejszości wykazując użyteczność Harmonii, kształcącej przeszło 60 uczniów z najuboższych warstw ludności w muzyce bezpłatnie i dającej jej biednej działwie prócz nauki częściowe zaopatrzenie. Już względy humanitarne przemawiają za poparciem tej instytucji.

Przyszło do głosowania, komplet w izbie mały, wniosek mniejszości komisji upadł kilkoma głosami. Z powodu, że izba zbyt często bywa dokompletowana skutkiem wydalania się posłów, wnosi Baum a izba uchwala zmianę regulaminu ustanawiając czterech kwestorów mających przestrzegać porządku. Kwestorowie ci będą na przyszłym posiedzeniu wybrani.

O godzinie trzy kwadrans na 4 zamyka marszałek posiedzenie.

Lwów, 13 października.

(Posiedzenie osiemnaste sejmiku.)

(T) Między petycjami, których treść dziś odczytano, jest także petycja hr. Artura Gołuchowskiego o zmianę ustawy gminnej w tym kierunku, by połączono gminy wiejskie z obszarami dworskimi. Ogółem wpłynęło dotychczas 417 petycyi.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy w odpowiedzi na znaną interpelację p. Kulaczowskiego, który zalił się na sąd w Cieszanowie, z powodu, że tenże nie przyjął skargi w sprawie karnej wniesionej w języku ruskim. Komisarz oświadcza, że rząd dopiero z interpelacji o tej sprawie się dowiedział, że sędzia cieszanowski został już do odpowiedzialności pociągnięty, że z góry nadużyciom zapobiedz niepodobna i że rząd zawsze będzie ściśle przestrzegał wykonywania ustaw.

Na porządku dziennym drugie czytanie wniosku p. Żywickiego w sprawie założenia filii banku austriacko-węgierskiego w Tarnopolu. P. Żywicki krótką przemową poparł swój wniosek, który odesłano potem do komisji administracyjnej.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem i wnioskami Wydziału krajowego o udzielenie pa-

wa poboru opłat od napojów spirytusowych gminom: Chrzanów, Podgórze i Załose, tudzież pozwolenia gminom Majdan, Manaster, Konin i Wojnicz wyższych dodatków do podatków na cele gminne.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wnioski komisyjne. Z kolei zdawał p. Smarzewski sprawę w przedmiocie żądania krajowej Rady szkolnej dodatkowego kredytu na r. 1878.

Komisja wniosła: Wys. sejm raczy uchwalić, jako kredyt dodatkowy dla krajowego funduszu szkolnego na za-siłki dla funduszów szkolnych okręgowych kwotę 19,247.

Rozprawy bardzo żywe. Ks. Buchwald żąda, aby uchwalono zarazem: „Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do ustanowienia katechetów w szkołach wydziałowych, seminariach nauczycielskich i w szkołach 4-klasowych po miastach i wyznacza w budżecie na r. 1879 odpowiednie sumy.“

P. Jasiński, prezydent miasta Lwowa, wniosł, aby przyzwolić Radzie szkolnej dla katechetów na te cztery miesiące ostatnie 5,610 guld.

O godzinie 1 trwały rozprawy dalej.

Sesja sejmowa potrwa zapewne do 19 lub 20 bm., gdyż Rada państwa zwołana na 22 bm.

Sprawa wschodnia.

Sprawa grecko-turecka przybiera znowu groźniejszy charakter. W Carogrodzie, zarówno w kołach tureckich jak greckich przeważa przekonanie, że wybuch wojny jest nieuniknionym. Turcy ani myśli o ustępstwach dla Grecji; poczyniłaby się może pod naciskiem mocarstw, sądzi jednak, że mocarstwa nie myślą o zmuszeniu jej do koncesji. W radzie ministrów dwa uwydatniają się prądy. Jedni radzą Porcie, ażeby ze względów dyplomatycznych przyjęła postawę odporną, gdy tymczasem drudzy twierdzą, iż już ze względów czysto politycznych polityka odporna byłaby w wysokim stopniu szkodliwa. Osman pasza mający dziś wielkie znaczenie w pałacu, należy do przeciwników systemu odpornego. Grecy zaczynają się niecierpliwić, wystąpienie ich zatem rozwiąże kwestyę, dotyczącą postawy Porty. W kołach greckich za granicą utrzymują, że rządowi heleńskiemu nie pozostaje nic innego, jak rozpocząć wojnę z Turcją, gdyby bowiem nakazał rozbrojenie i zrzekł się pretensji do terytorjalnego powiększenia, sprawdziłby nie tylko upadek ministrów, ale co gorsza, radykalną może zmianę w formie rządu. Co się tyczy względów finansowych, odradzających od wojny, w kołach greckich zapewniają, iż Grecya w każdym razie nie uniknie bankructwa, że ją zatem obawa powiększenia długów państwa, nie powstrzyma od wojny.

Z Paryża telegrafują: République Française mówi w artykule wstępnym, w którym podnosi perfidię rosyjską, iż należy mimo pokoju berlińskiego bezustannie obawiać się wybuchu ogólnej wojny. Rosyjskie tendencje seraju wywołują niezadowolenie w armii tureckiej. Bardzo prawdopodobną jest katastrofa w Carogrodzie. Salisbury domaga się interwencji Francji i Niemiec przeciw dodatkowemu pokojowi, jaki wymusza Rosya na Turcyi. Anglia i Włochy radzą zwolnienie konferencji dodatkowej, aby przyspieszyć wykonanie traktatu berlińskiego. Salisbury polecił Drummondowi Wolfowi i lordowi Loftusowi, aby się opierali dłuższemu nad przepisany traktat pobyty Rosjan w Rumelii wschodniej. — Gabinet angielski żądał od Sawfeta paszy, aby sformułował zarzuty czynione Austrii i udowodnił je, jak również żądał od Rosji wykazania przyczyn powrotu do Czataldzy.

Okupacja austriacka.

Dzień 20 października ma być pierwszym dniem demobilizacyjnym. Pogłoski o wyjeździe z Serajewa gen. Filipowicza krążą ciągle, lecz wyjazd ten ma nastąpić jedynie w celu zdania sprawy i wzięcia udziału w ważnych naradach, nie zaś z powodów, któreby dzisiaj już pociągnęły za sobą trwałe odwołanie komendanta drugiej armii z jego posady. Presse dowiaduje się, że odtąd koszt utrzymania wojsk okupacyjnych będą wynosiły miesięcznie 8 milionów guldów.

Dzienniki wiedeńskie wypowiadają przekonanie, iż myliłby się, kto by częściowe rozpuszczenie pułków mobilizowanych zechciał uważać za oznakę pokojową, a wiedeński korespondent Czasu, który ma sposobność stykania się z sferami andrassowskimi, pisze, że krok ten ministerstwa wojny jest wynikiem uciążliwych względów wojkowych, tudzież potrzeby oszczędności, ale z pierwszemu zawitanie wiosny, albo te same pułki, albo inne w równie lub większej sile muszą być wysłane do Bośni i Hercegowiny. Zajęcie Nowego Bazaru, które jest nieuniknionem, wymagać będzie znacznych sił wojskowych. Pomijamy już nawet ewentualność dalszych walk o zajęcie Saloniki. Rok 1879 w ogóle nie będzie rokiem pokoju. Prosty rzut oka na ostatnie depesze z Carogrodu, Petersburga, Londynu, Paryża i Rzymu wystarczy aby mieć wyobrażenie, jaki zakrój przyjmą w przyszłym roku wypadki zagraniczne.

Korespondent carogrodzki do Timesa podaje, jak twierdzi autentyczne przedstawienie genery ostatniej tureckiej noty okólnikowej w sprawie okupacji Bośni. Powiedziano w tém, z dnia 13 b. m., sprawozdaniu:

„Na ostatnich naradach ministerjalnych porzucono myśl zawarcia dotyczącej okupacji konwencji i uchwalono zanieść protest przeciw posuwaniu się wojsk austriackich przeciw Nowemu Bazarowi. Poruczone więc zesłać sobotę telegramem Karatheodorem paszy, aby pouczył gabinet austriacki, iż rząd turecki nie wierzy w powodzenie zawarcia konwencji, któraby mogła obie zadołwić strony i dla tego trzyma się po prostu oświadczenia austriackich pełnomocników na kongresie berlińskim co do celów okupacji austriackiej. Dalej wypracowano notę protestującą przeciw posuwaniu się Austriaków na Nowy Bazar, gdyż to wywołałoby gwałtowny opór ze strony Albańczyków i zawierającą oświadczenie, iż Porta poprosi mocarstwa, aby wpłynęły na gabinet wiedeński, iżby wstrzymał się od dalszego krwi rozlewu. Sultan żądał koniecznie, aby dodano do tej noty, iż nieuznawanie tego protestu inwolowało naruszenie prawa międzynarodowego i wdzieranie się w prawa monarchii sułtana. W. Wezvr oświadczył się jak najenergiczniej przeciw usunięciu tego frazesu i prosił, skoro sułtan trwał w uporze o dymyś. W końcu ustąpił sułtan i zgodził się na ton łagodniejszy noty. Natomiast nota wyraża nadzieję, iż apelacja do mocarstw nie narodzi w nich serdecznych stosunków panujących między Portą i rządem austriackim. Mam powód do mniemania, że nota w tej formie odeszła.“

Fremdenblatt donosi z Carogrodu: Nadeszły tu odpowiedzi z Włoch i Francji na turecką notę okólną. Oba te mocarstwa odpychają z całą stanowczością żądania tureckie względem interwencji z powodu Bośni. —

Odpowiedź austriacka na przedstawienia Karatheodora (z powodu mniemanych okrucieństw) wręczona bezwzględnie.

Fremdenblatt pisze, że wprawdzie nie przypuszczać, aby odpowiedź austriacka, tak jak się powiadało, zawierała groźby w obec Turcji, że pod względem jakości i stanowczości nie pozostawia do życzenia.

Z Mostaru telegrafują urzędowo pod 4 b. m. do przystojanego w łuki tryumfalne i austriackie flagi w Mostaru. Liczne z chrześcian i Turków zamienią bandery wyjechały naprzeciw komendanta i najprawdopodobniej go do miasta, gdzie czekali nań biskup i powiatowe tureckie, dostojnicy i młodzież szkolna. Nęgie było pełne zapalu.

NIEMCY.

* Berlin, 17 października. W dniu wczorajszym ukończył parlament ostatecznie na siedmiu posiedzeniach obrady nad antysocjalnym projektem w drugim czytaniu. — Trzecie czytanie rozpocznie się jutro i nastąpi pewno także zamknięcie parlamentu. Wczoraj czytelnikom z obrad drugiego czytania, że zasadnicze paragrafy projektu a mianowicie § 6 w bezwzględnie przyjęły parlament par. 22 w celu ograniczenia terminu obowiązywania prawa 21/2 roku. Samo się przez się rozumie, że projekt antysocjalny projekt ma być do skutku, powstała przeto odrzucenie pomienionych paragrafów luka w projekcie musi być w czasie trzeciego czytania zapelniona. Tęż powodu a zwłaszcza dla porozumienia przedstawicieli rządu a frakcyjami parlamentu co do odrzucenia paragrafów nie naznaczono trzeciego czytania na drugi dzień po ukończeniu drugiego czytania, lecz dopiero na dzień następny. Ze porozumienia przeto przysiężenie istotnie do skutku i że antysocjalny projekt przepadnie szczęśliwie trzecie czytanie, o tem wątpić nie należy, a przynajmniej dzienniki dzisiejsze zapowiadają mimo chwilowych luk w projekcie, ostateczne jego przyjęcie. Kreuz Ztg. we wstępnym swym artykule napisem „Przesilenie“ nie wątpi ani na chwilę, że ogół cały poznał grożące społeczeństwu ze strony cyficznej demokracji niebezpieczeństwo, a większość przedstawicieli cesarstwa uznała potrzebę nadzwyczajnych środków, większość ta mimo chwilowego przesilenia wstałego z odrzucenia kilku zasadniczych paragrafów drugiego czytania, nie pozwoli upaść projektowi antysocjalnych teorii. Przesilenie nastąpiło, ponieważ Kreuz Ztg., ale konieczność przełamania po jest niepszą ręką na to, że zostanie zwyciężonym. Wczoraj otrzymała pod dniem 16 b. m. następujący telegram Berlina: „Jak słychać, miał kanclerz odmówić swemu udziału w rokowaniach kompromisowych z frakcją zachowawczą co do odrzucenia §§ 6 i 16. Widać zatem, że związkowe rządy nie identyfikują się w interesie przyjęcia do skutku prawa z poprawkami zachowawczych stronniców.“ Kreuz-Ztg. uważa powyższą wiadomość za sensacyjną, bo dotąd stronniczo zachowywali się nie udawało się do ks. Bismarcka o pośredniczenie w sprawie odrzucenia paragrafów i jak dotąd tak i nadal samodzielnie reprezentować będzie swe przekonanie, które rząd godzi się w większej części. To też nie należy zachowawczych frakcyach zachęcać się przyjęcie do skutku anti-socjalnego projektu, ale na pewnej części ludu rodowo-liberalnego stronnictwa, które jednakże ostatecznie — jak licznie mieliśmy już tego przykład — nie chce celom utrzymania się przy władzy. Socjalni mokraki nie lękają się też bynajmniej tćm, aby w ostatecznej jeszcze godzinie miała się znaleźć większość przy ciwna anti-socjalnemu projektowi. Główny ich organ lipski Vorwärts zamieszcza w przewidywaniu bliższej przyszłości następującą odezwę:

„Do naszych przyjaciół politycznych! Rozwiązanie zorganizowanego stronnictwa po prawdopodobnym przyjęciu prawa przeciw socjalnej demokracji okazać się nieodpowiednim i dla uniknięcia mogących powstać trudności nie należy czekać rozwiązania go przez władzę. Za kilka już przeto nie będzie istniało zorganizowane stronnictwo z jednolitym kierownictwem. Agitacja w przyszłości przez to wejdzie stadyum. Gdy prasa będzie skrupulatna a zebrania przejdą w dziedzinę baśni — wtedy zostanie stronnictwo socjalizmu tylko propagandą bista i szerzyć będzie pomiędzy masami dalej swe narkotyki. Taki rodzaj propagandy jest silnym, bo usonony i łakami, których potęga rośnie z dnia na dzień już sam rozwój społecznych i ekonomicznych stosunków Centralistyczna agitacja jest naturalnie złamana. Połga wolnego słowa jest skrupowana. Ale pozostaje jeszcze rodzina, warsztat wspólny i wspólne zabawy a trzy dziedziny są mostem, nie dającym się zburzyć przyczyniając się do rozjaśnienia i porozumienia co do wspólnych idei i interesów. Wiele książek napisano o tym o sprawie socjalnej, studujemy je, a studium jest oświecaniem się, jest postępek, jest przedmurzem przeciw duchowemu uciemnieniu. Naturalnie, że w czasie obowiązywania wyjątkowego prawa brak będzie jednolitego kierownictwa stronnictwa. Ubytek ten nie będzie bolesnym, ale i do tego musi się stronnictwo przystosować; przez piętnaście lat swęj działalności nauczyliśmy się dosyć, aby umiało pokonać w końcu wszystkie trudności. Przyjaciele polityczni! W najbliższym już czasie nie będziecie mogli stanąć obok siebie ramię przy ramieniu. Nowa epoka — nowy rodzaj walki — wstępuje. A teraz bądźcie dobrej myśli, jak zawsze.“

Z powyższej odezwy naczelnego organu socjalistycznych Niemców przekonanie się można, że bynajmniej nie myślą i że co bądź nastąpi, postarają się o dalszą propagandę swych idei i nauk. O ile rząd energicznie i surowo zastosowaniem anti-socjalnego prawa przyczyni się do zmniejszenia socjalno-demokratycznych poglądów a co główna, do skierowania fałszywych pojęć spaczonych umysłów, na właściwe pole ku dobru państwa i społeczeństwa — o tem dopiero przyszłość może uczynić nas może. Ludziż się jednakże nie należy, tak przedko zapanował wewnętrzny spokój w Niemczech i przyszość Niemiec w różnych malowała się kolorami. Na różne przecież i to ciekawe nieraz przygotować trzeba będzie zajścia i wypadki po przyjęciu anti-socjalnego projektu. W tych dniach donosiły już dzienniki, że w pewnej berlińskiej restauracji dwóch młodych ludzi dość głośno rozmawiało o Lassallu i jego wyznaniach politycznych — gdy naraz zwrócił się do nich kelner i oświadczył w imieniu gospodarza, aby albo zaprzestali dalszej rozmowy o „niebezpiecznej materii“, albo też opuścili lokal. Dniaś zaś opowiada Berliner freie Presse fit

W przeszłym tygodniu zebrało się w re-
Moritzplatz kilku socjalistycznych posłów
wraz z żonami, na wspólną pogadankę.
W rozmowie unikano umyślnie spraw polity-
cznych, na jednolite trzaski twórczego gospo-
darstwa opuszczano lokal, przystąpił
do jednego z redaktorów z prośbą, aby więcej
o tym lokalu, gdyż „polityczne prowadzenie
na to pozwolić nie może.”

Wizualny Correspondenz pisze co na-
Cesarz nasz, którego zdrowie ciągle jest zado-
wolenie, zamierza jeszcze w ciągu miesiąca październi-
go najpóźniej do cesarstwa do Koblenzy, z ką-
Wiesbaden, gdzie zabawi aż do końca mie-
siedzi. Na początku miesiąca grudnia uda się
do Karlsruhe na uroczystość konfirmacji badeń-
skich Wiktorii a następnie powróci do Ber-
lina.

14 b. m. wypłynął z Kiel na korwecie
„Humboldt” wnuk cesarza Wilhelma a syn nastę-
pny Henryk na morze celem odbycia dwule-
tniej podróży morskiej naokoło świata. Ks. Henryk
najpierw do Plymouth, potem do Chin i Japonii.

ROSYA.

Względem na ważność sprawy afganistańskiej
w stosowne podać szczegóły dotyczące posel-
stwa Stoliotowa do Kabulu i następnie szcze-
gółowe poselstwa, jakie Szir Ali wyprowadził
z Kabulu, które tam bawi w tej chwili.

Pod dniem 14 lipca udał się z polecenia cara
pod dowództwem pułkownika Rozgonow, czterech
i 22 kozaków z Samarkandy do Kabulu,
przemijając przez Rosję, zawiązać stosunki
z Afganistanem i przy tej sposobności wypo-
strosy cara całą wdzięczność emirowi za jego
postępowanie względem Rosji podczas wojny

pod dniem 18 lipca przybył Stoliotow do
Kabulu, którego gubernatorowi polecił emir
Stoliotowi aż do Kabulu. Gubernator je-
rował — Stoliotow zatem sam się puścił do
Kabulu przybył 10 sierpnia. Emir dał mu
obok swego pałacu a na drugi zaraz dzień
uroczystości w obec wszystkich swoich mini-
strów dworu. Dla generała był bardzo grze-
mny ministrem rozkazał całemu poselstwu poka-
żać wszystko, co tylko byłoby godnym uwagi.

Generał dawał oficjalne obiady i odbył paradę
wojska ma być w Kabulu 40 tysięcy uzbroje-
nia bronią — wojsko to prezentuje się do-
wodził emir Szir-Ali dla okazania, jak wysoce
rosyjsi prosili Stoliotowa, aby odjeżdżając,
dla dygnitarzy emira, aby osobiście dowodził
afganistańskim krajem generałowi Kaufmanowi
wynagrodzić emira podziękowaniami za zaszczyt, jaki
przez wyprawienie doń poselstwa. I stało
się, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

Wobec tego, że emir — poselstwo jego przybyło do
Kabulu i obecnie tam przebywa. Poselstwo składa
z czterech osób: z generała, z pułkownika, z
pułkownika i z pułkownika.

elizejskim, zajmowała się niemal wyłącznie programem
mających się odbyć uroczystości. Program ten został
w kilku punktach zmieniony, goście bowiem domów pa-
nujących przybędą nieco później niż zapowiadali. Galowe
przedstawienie w operze, oznaczone na 19 bm., odroczone
na później. Przedstawienia z wolnym wstępem w tea-
trach odbędą się 20 a nie 21 bm., w którym dniu na-
stąpi rozdzielanie nagród. Wielki bankiet z balem u
ministra handlu i rolnictwa odbędzie się 21 a wielki fe-
styn w Wersalu 22 bm. Przy sposobności rozdawania
nagród będzie miał marszałek Mac Mahon mowę a mi-
nister Teisserenc de Bort przedstawi działalność i prace
przysięgłych. Tylko ci wystawcy, którzy otrzymali złote
medale, odbiorą swe nagrody z rąk marszałka. Dzisiaj
przymiwał marszałek królewicza szwedzkiego i hrabiego
Flandryi. Książę Aosta oczekiwany jest 19 bm. Wy-
stawa zostanie stanowczo zamknięta 10 listopada. Wy-
stawcy będą mogli wycofać swe okazy już 1 listopada.

Na pierwszym posiedzeniu wydziału budze-
towego, które odbyło się dnia 14 b. m. pod przewo-
dnictwem p. Gambetty uchwalono umożliwić izbie roz-
poczęcie obrad budżetowych zaraz po otwarciu sesji.
Większa część sprawozdań już została rzeczonemu wy-
działowi przedłożona, a niebawem i reszta zostanie na-
desłana.

RUMUNIA.

* **Bukareszt, 16 października.** Dzisiaj zam-
knięte zostały ordęmi książęciem izby rumu-
nskiej. W ordęciu powiedziano:

Dzisiaj uregulowaniem już jest położenie Rumunii w
obec mocarstw; Rumunia stoi w rzędzie państw niezale-
żnych. Mam silne przekonanie, że Europa będzie miała
względem na ofiary, jakie ponieśliśmy w interesie pokoju.
Naród wdzięczny nam będzie za wasz światły patriotyzm
i waszą mądrość polityczną, jaką okazaliście, aby
oszczędzić Rumunii nowych zawiązków. W końcu dzie-
kuje książę izbowi za powyższe uchwały, które przepro-
wadzi rząd wedle przepisów konstytucji.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

London, 18 października. Na wczorajszym ban-
kiecie zachowawczego stronnictwa w Southport (Lanca-
ster) miał podsekretarz stanu Cross mowę, w której doty-
kając spraw wschodnich, podniósł, że śmieszna jest spo-
dziewać się natychmiastowego zrealizowania uchwał berliń-
skiego kongresu, trzeba być raczej na to przygotowanym,
że wykonanie uchwał kongresu sprowadzioby pewne tru-
dności. Rząd angielski gotów jest użyć swego wpływu ku
temu, aby uchwały berlińskiego kongresu były wykonane.
Cross ma nadzieję, że wyspa Cypr da niebawem przykład
dobrych rządów, które się rozszerzą na całą Azję. Rząd
nie zaprzestanie dalszych starań dopóty, dopóki nie zo-
stanie spełnionem wielkie jego posłannictwo na Wschod-
zie, zgodnie z prawami nadanemi Anglii w skutek kon-
wencji zawartej z Portą.

Co się tyczy Afganistanu oświadczył Cross, że rząd
nie zamierza rozszerzyć granicy indyjskiej ku Kabuli.
Jeżeliby przecież przekonali się, że nowe wpływy dają
się uczuć w Kabulu, w takim razie musi przeciw nim
wystąpić. Odpowiedź emira jest może pomyślną, ale
burza może także nagle wybuchnąć. Rząd jest przekon-
nym, że w tej części Azji przeważać musi wpływ Anglii.
Biuro Reutersa donosi z Carogrodu pod dniem
17 bm., że sułtan uwiadomił wczoraj Layarda, iż prze-
słał do emira Afganistanu pismo z prośbą o załatwienie
nieporozumień z Anglią.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 18 października.

* **Teatr polski.** Pan Damazy, komedia w 4 aktach
Bliźnińskiego, przedstawiona wczoraj na scenie tutejszej,
znana jest publiczności z poprzedniego sezonu. O sztuce więc
nie widzimy potrzeby rozpisywać się, natomiast ze względu na
inną obsadę rol, wspomniemy musimy o grze artystów.

Pani Zegocina (p. Heneman) i pan Damazy (p. Doroszyński),
grali już dawniej te role. Wczoraj jednak grali je lepiej
jeszcze niż zwykle. Panna Heneman była naturalną i pełną
życia, a pan Doroszyński z większą prawdą wyudatnił cha-
rakterystyczną prawdo i prostotę swego bohatera.

Rejent (p. Linkowski) w pierwszym akcie trochę mniej
dobry, w następnych był zupełnie dobrym i zasłużył na całko-
wite uznanie. Taki artysta jak p. Linkowski z każdej roli wyjdzie
zaszczytnie i każda powinien we właściwym uchwycić świetle.
Dla tego pozwalamy sobie zwrócić uwagę pana L., że może za
wiele używa gry oczu, co rolę Rejenta przybliża niepotrzebnie
do niższego komizmu.

Tykaliska (p. Linkowski), była zupełnie dobrą postacią
istoty żyjącej na tasce, poświęconej dla dobra nie uznającej
tego siostry, pracującej bez wynagrodzenia a pomimo to, przy-
wiązanej i nie rozszarpiącej pretensji do zasług. Pani L. odwo-
rzyła też potulną a pocieżną kreację typową, a zasługą jej
największą w tym, że ustrzegła się przesady, o co w roli tej do-
syć trudno.

Helena (pana Knapczyńska) dowiodła nam wczoraj, że ma
talent do ról naiwnych. Z małemi wyjątkami odegrała rolę
Heleny dobrze, z prawdą, wiarą i wdziękiem. Jedynie w akcie
trzecim w scenie z ojcem nie dosyć ją kosztowało wypowied-
nienie wyrazu „kocham,” oraz nie zawsze panowała nad dźwię-
cznym swoim organem. Były ustępy, w których dykcyja panny
K. była nieco za szorstką i nie odpowiadała ani postaci ani sy-
tuacji.

Pan Walewski nie zły był Geniem, ale tylko nie zły.
Brakło mu przejęcia się lub chęci. Scena z ojcem w III akcie,
najefektowniejsza w jego roli, przeszła prawie niepostrzeżenie.

Mańka i Seweryn (p. Czapska i p. Lucyan) dosyć nie-
winnie swoje role oddali nie źle. Nie można też nie zarzucić
panu Skirmuntowi (Antoni), który zresztą w ogóle bardzo po-
stępuje.

Przedstawienie całe wypadło dobrze, za co też publiczność
częstemi oklaskami wynagradzała artystów.

Dziś Barnaba Fafuła i Józef Grojszyszek
na wystawie parzykłej; jutro dramat p. Watts Phil-
lipsa: Zgubiona w Londynie. Dramat ten w Lon-
dynie jak na scenach w Krakowie i Lwowie, gdzie w prze-
szłym sezonie był grany, cieszył się wielkim powodzeniem i
był kilkakrotnie raz po raz przedstawiany.

* **Walne zebranie Towarzystwa przemysłowego.**
Z powodu trudności zebrania kompletnego, do którego potrzeba
jest obecności 20 członków, zgłosił p. Filtner zebranie dopiero
po wpół do 9tej. Na przewodniczącego zebrania wybrano p.
dr. Szafarkiewicza. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu
z ostatniego walnego zebrania zdał p. Nowakowski sprawę
z rezultatami pieniężnymi majówki zarządzonej roku bież. przez
Towarzystwo przemysłowe. Dochód był 846 r. m., rozchód 230
r. m. 80 fen. pozostało przeto na czysto 616 r. m. 20 fen. — Pan
Filtner referował następnie o sprawie najmu lokalu dla To-
warzystwa i zawiadomił, że dyrekcja, powodując się głównie
tym, iż właścicielka spuściła komorne z 300 tal. na 225, zawarł
kontrakt jeszcze na rok jeden. P. Kłowski, przyjmując do
wiadomości zawiadomienie dyrekcji, wystąpił z wnioskiem, aby
lokalu Towarzystwa przemysłowego nie wynajmowano innym
towarzystwom, lecz zatrzymano go wyłącznie dla siebie. P.
Szymański i Andrzejewski są przeciwnego zdania. Ostat-
ni stawia wniosek, aby walne zebranie wezwało dyrekcję do
traktowania z innymi towarzystwami, gdyby jakie objawilo
chęć odnawienia lokalu i przyciągnięto go do siebie; p. Szy-
mański idzie jeszcze dalej i pragnie, aby dyrekcja sama z
własnej inicjatywy poczyniła odpowiednie kroki i szukała spo-
sobności zbliżenia się do innych towarzystw.

Przy głosowaniu upadł wniosek p. Kłowskiego a przy-
jętym został wniosek p. Andrzejewskiego.

Z kolei porządku dziennego zawiadomił dyrekcja, iż pre-
lekcyje będą się tego roku regularnie odbywały w lokalu To-
warzystwa, a szereg ich rozpocznie się 4 listopada.

P. Nowakowski referował następnie o szkole wie-
czornej. Na kurs letni uczęszczało 36 uczniów; kurs zimowy
rozpoczął się w zeszły wtorek; dotychczas zgłosiło się 29 ucz-
ni, są jednak wszelkie widoki, że tej zimy będzie najpóźniej
tytu uczni, co zeszłej zimy, kiedy ich było zwykle najmniej 60.

Tu przewodniczący zwraca się do reprezentantów prasy,
obecnych na zebraniu, z prośbą, aby dzienniki zechciały po-
przez goręco sprawę szkoły wieczornej i nie przestali upominać
tych, którym poruczone pieczę nad młodzieżą rzemieślniczą,
aby uczciwie i sumiennie wywiązywali się z ciężkich na nich
obowiązków.

Dyrekcja nie stawiała żadnych wniosków. Natomiast za-
wiadomiła, że postanowiła na życzenie Towarzystwa dać dnia
3 listopada kolację i urządzić w własnym lokalu skromne wie-
czorki. Zebranie zgadza się na to.

Przy wnioskach członków ponowił p. Kłowski da-
wniejszy swój wniosek o urządzenie gwiazdki dla biednych
dzieci po podupadłych rzemieślnikach, co może dać się zrobić
za pomocą loterii fantowej. — P. Szafarkiewicz zauważył,
aby rozdzielanie gwiazdek ograniczyć na te dzieci, co uczę-
szczają do szkoły wieczornej. P. B. Leitgeber popiera p.
Szafarkiewicza a p. Trzebiński chce, aby w razie, gdyby się
znalazł ktoś i po za szkołą godny wsparcia, nie odmówić mu
takowego, naturalnie o ile na to starczą fundusze.

Dość żywa w tym przedmiocie rozwija się dyskusja, w
której biorą także udział członkowie dyrekcji. Ostatni nie u-
fają w powodzenie loterii, na co odzywają się z zebrania głosy,
iż loteria nie jest tutaj pierwszym i ostatnim argumentem —
owszem mogą ci, co zajmują się urządzeniem gwiazdki obmy-
śleć inne sposoby do przysporzenia funduszy na zakupno po-
darków gwiazdkowych. Ostatnie przyjęto wniosek p. Kłow-
skiego z poprawką p. Trzebińskiego. Urzędywzięcie pro-
jektu poruczyło zebraniu dyrekcji, mimo że ta wyrażała się
od tego zaszczuły i chciała, aby go złożono na barki osobnej
komisyi. O godzinie 10 zamknął przewodniczący posiedzenie.

* **Na onegdajszym posiedzeniu reprezentacji mie-
jskiej stała na porządku dziennym między innymi także sprawa
uchwalenia 2264 marek na opędzenie kosztów wynikłych z po-
dejmovania członków kongresu ekonomicznego. Mylnie nas
wczoraj poinformowano, że żaden z Polaków zasiadających w
gronie reprezentacji miejskiej nie zaprotestował przeciw mar-
nowaniu pieniędzy na rzeczy, nie mające najmniejszego związku
z komuną, dowiadujemy się bowiem dzisiaj, że p. Feliks Ra-
kowski w imieniu własnym i swych kolegów zaprotestował
przeciw powyższemu wydatkowi na fety i tym podobne zabawy
z funduszy komunalnych, a podczas głosowania wszyscy trzej
Polacy głosowali przeciw przyjęciu powyższych pozycji.**

* **Kupcowi, mieszkającemu przy Wilhelmowskiej uli-
cy, skradziono onegdaj nocy przez włamanie się następu-
jące przedmioty: paletot zimowy, płaszcz tak zwany cesarski,
ciemny futro paletot, pugilares z kartkami wzywanymi, około
15 sztuk monet zagranicznych, kilka butelek likieru, 10 rubli
papierowych, 4 angielskie suweryny i 20-frankową w złocie.**

* **Z rozpoczęciem roku szkolnego w dniu 14 b. m.
odbywa się trzy razy w tygodniu nabożeństwo w kościele pobornar-
dyjskim, na które uczniowie tutejszego katolickiego gimna-
zjum Maryi Magdaleny uczęszczają musz jak dawniemi laty i
to z wyższego nakazu. Śpiewy kościelne odbywają się w je-
zyku łacińskim.**

* **Powódz dzisiejszych urodzin następcy tronu
wywieziono na tutejszych gmachach rządowych chorągwie prus-
kie i niemieckie.**

* **Onegdajszej nocy spalili się w Jeżycach dom mie-
szkalny, należący do p. Paetz.**

* **Wedle drugostronnego ogłoszenia ma być w dro-
dze publicznej licytacji sprzedany grunt położony w Wirach
pod nr. 6, należący do Stanisława i Michalina z Kowalczaków
Bak, i to w d. 17 grudnia rb. o 10 godzinie przed południem
w tutejszym nowym gmachu sądowym w pokoju nr. 33. Wedle
takiego samego ogłoszenia ma być droga publicznej licytacji
sprzedany grunt położony we wsi Ławicy pod nr. 25, nale-
żący po małżonkowi Walentynie i Zuzannie z Samerów Urba-
niak, i to w środę dnia 11 grudnia rb. o 10 godzinie przed po-
łudniem w tutejszym nowym gmachu sądowym, pokój nr. 33.**

* **Urząd pocztowy zwraca na to uwagę, że odtąd u-
żywać będzie można do komunikacji z zagranicą tylko kart
pocztowych korespondencyjnych, wydawanych przez cesarską
administrację poczt. Karty korespondencyjne inne a miano-
wicie wyrabiane w drodze prywatnego przemysłu nie są wpra-
widzone, ale władze pocztowe mają uważać na to, aby w
obrotach związków pocztowych stanowiły reguły karty kore-
spondencyjne wydawane przez administrację pocztową.**

* **Sprawozdanie z wystawy rolniczej w Retowie
na Żmudzi, odezwę muzeum w Rapperswyli i odezwę ze
Lwowa w sprawie stypendyj imienia św. Leona księcia
Sapieży, dla braku miejsca odkładamy do następnych numerów
pisma naszego.**

* **Zajęczkowo, wieś położoną pod Pniewami, nabył
na subhascie hr. Stan. Poniński z Dominowa.**

* **W dniu dzisiejszym toczy się będzie przed depu-
tacyą karną międzyobwodkową sąd proces przeciwko ks. kar-
dynałowi Ledóchowskiemu, oskarżonemu o wykroczenie przeciw
ustawom majowym.**

* **W Kamienicach, folwarku oddalonym o ćwierć mili
od Ostrowa a należącym do dóbr Przygodzich, spaliły się w
dniu 15 bm. dwie dominalne stodoły napełnione całą zbożem,
dwie owczarnie, trzy stogi z łubinem i 40 sżni drzewa oraz
młokarnia i inne narzędzia gospodarskie i maszyny. Bydło
całe uratowane, — mimo to ogólna strata obliczana na 100,000
marek. Ogień był podobno podłożony przez mściciela rękę.**

* **W Międzybórzach przesyłała policja w mie-
szkanu młodego malarza, który dłuższy czas przebywał w
większych miastach a mianowicie w Berlinie, pewną liczbę
broszur socjalistycznych. U malarza pomienionego miały się
odbywać kilka razy zebrania socjalnych demokratów, których
jeden podobno doświadczył w Międzybórzach, mianowicie pomi-
ędzy wyrabiaczami cygar.**

* **W Krakowie dnia 15 b. m. odbyło się w katedrze
na Wawelu nabożeństwo doroczne, jako w 61 rocznicę śmierci
Kościuszki.**

* **W Wilnie w dniu 10 bm. umarł gubernialny ma-
rzałek szlachty Domejko, ten sam, który wystosował adres w
r. 1863 wierno-poddanicy do cara, czemu też zawdzięczał utrzy-
manie się na urzędzie marszałka szlachty.**

* **W warszawskim uniwersytecie odbyło się dnia 15
bm. wielkie doroczne posiedzenie całej rady pedagogicznej.
— Najważniejszą kwestyą, jaką zajmowano na posiedzeniu, sta-
nowiły wybory dziekanów i sekretarzy na rok akademicki
1878/9. Prawie jednomyślnie głosy wybalotowano ponownie
przeszłorocznych dziekanów: na wydziale medycznym dr. Bro-
dowski; na wydziale prawnym J. Kasznicki; na wydziale
encyklopedii nauk prawnych i społecznych; na wydziale fizy-
czno-matematycznym profesora mineralogii Jurkiewicza; na
wydziale zaś filologicznym na miejsce dotychczasowego dzie-
kana Kowalewskiego, wybrano profesora filologii klasycznej
Mierzyńskiego. Sekretarzami wydziałów pozostali sekre-
tarze roku zeszłego.**

* **Korespondent z Suwałk do Petersburgskich
Wiadomości pan Z. Z. Z. odznacza się niezwykłą erudy-
cją w zakresie etnografii i historii. Uczony ten maż wyliz-
gać narodowości zamieszkałe w gubernii suwalskiej, wysnuł
jakis naród oddzielny, nazywający się kurlpie. Według niego
są to wychodzący z puszczy nowogrodzkiej (?) i jakkolwiek je-
zykiem mało się różnią od Polaków (słowa korespondenta)
— wszelako tak w charakterze swoim jak i w zwyczajach, przedsta-
wiają mnóstwo rysów sobie tylko właściwych. Rysum teneat!
Mamy więc między ludami słowiańskimi nowe plemię kurlpiów
— niezadługo zapewne w bujnej fantazyi p. Z. Z. Z. potworzą
się nowe, osobne ludy mazurow, łęczyzan, sieradzan, podlaski-
ków itd. — Żart na stronę — ależ jakże to ignorancja pana
Z. Z. Z., który nie wie, że lud zwany kurlpiami, jest częścią
mazurów, od wieków osiadł w swych siedziskach, że nie sta-
nowi żadnego osobnego plemienia, że się nie różni od
reszty ludu polskiego i że nigdy nie wędrował z jakiegis nowo-
grodzkiej puszczy.**

* **Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 19 października
Piotra z Alkantarą; w kalendarzu słowiańskim Ziemiowita.
Wschód słońca o godzinie 6 minut 33, zachód o godzinie
4 minut 57.**

Dnia 19 października 1454 Toruń do korony wcielony. —
1466 hold mistrza Krzyżacki. — 1595 bitwa z Tatarami pod
Cecora. — 1813 Józef Poniatoński ginie pod Lipskiem.

* **SREM, 17 października.** (Walne zebranie Towar-
zystwa przemysłowego. — Z gimnazjum. — Z sądu.)

W zeszłą niedzielę odbyło się w zwykłym lokalu walne
zebranie Towarzystwa przemysłowego. Ks. prezes Wawrz-
niak zgłaszając takowe wskazywał w swem przemówieniu wstę-
pnem na obowiązek członków Towarzystwa zwłaszcza do tak
zwanej inteligencji się liczących, która gotowa sprowadzić upadek
Towarzystwa przemysłowego, zanimby nowe prawa bytowi ich
zagroziły. Następnie wybrano przewodniczącym p. Grabo-

wskiego który do pióra powołał p. Kozłowskiego. Po
przyjęciu porządku dziennego i protokołu z ostatniego walnego
zebrania, które się odbyło 19 maja rb. zdał ks. prezes sprawa-
zanie z czynności zarządu. Z powodu uchwaly, aby w póź-
niej letniem odbywać tylko co miesiąc zebrania, wkładł się w
czynności Towarzystwa pewien nieporządek, który po niedzieln-
nym zebraniu usunięty zostanie. Na odbytych posiedzeniach
rozprawiał ks. prezes o zmianie prawa proceduralnego, o od-
kryciach w środkowej Afryce i o wystawie powszechnej w Pa-
ryżu. Oprócz tego zajmowano się wedle potrzeby sprawami
bieżącymi.

Z kolei zdawał sprawozdanie bibliotekarz i kasyer, który
wyszczególnił dochód i rozchód i odczytał załączający w skła-
dkach. Tych ostatnich radził ks. prezes nie wykluczać i dać
im czas jeszcze kwartał do rozmyślu. W rozchodzie znajdują
się trzy marki, które Towarzystwo uchwaliło jako wsparcie
dla Przytuliska w Berlinie. Rozchody kasy sprawowane ma-
jówką zniewoliły kilku członków do stawiania pytań i czynienia
uwag, na które od zarządu odpowiadał ks. prezes.

Ponieważ przewodniczący sądu honorowego ks. Walenty
na posiedzenie się nie stawiał, ani też nikomu sprawozdania nie
poleciał, sprawozdania sądu honorowego nie odczytano.

Celem uzupełnienia zarządu obrano, ponieważ dotychcza-
sowy gorliwy sekretarz p. Wierczowski z zarządu wystąpił,
na sekretarza p. Borowicza, a na zastępcę p. Szym-
tkowskiego Wincentego.

W sprawie szkoły wieczornej przedstawił ks. prezes po-
łożenie tejże, a mianowicie przypomniał, iż chociaż jest wielka
chęć z strony uczniów, majstrowie są bardzo obojętni i nie można
się, oprócz księży, o żadnego postarzą nauczyciela. W obec
takiego położenia rzeczy ks. prezes życzył przez dyskusję wy-
badać zdanie walnego zebrania. Jedni z członków mówili o
przebieżeniu pracy księży, inni przemawiali za utrzymaniem
szkoły. Z chęcią przysyłania członków do szkoły ofiarowali się
pp. Wierczowski, Morawski, Wroński St. i Buchwald W. — Z resztą dalszą decyzją pozostawiono ks.
prezowi.

W sprawie wystawy gwiazdkowej zapadła dawniej uchwała
iż takowa w tym roku z pewnością ma się odbyć. Lubo nie-
którzy z członków przemawiali przeciw wystawie, większość
wszakże na nią się zgodziła. W dyskusji zabierali rozmaicie
głos i mówili za lub przeciw, a mianowicie niektórzy członko-
wie dawali wskazówki dotyczące tegorocznej wystawy. Na wnio-
sek ks. prezesa wybrano komisją pod przewodnictwem p. dr.
Brockera i to z panów Tadrzyńskiego, Madzi-
lińskiego, Węglewskiego, Buchwalda W. Ol-
szewskiego i Zwierchowskiego, której dalsze
postępowanie w sprawie wystawy polecono.

Na wniosek zarządu zmieniono §§ 61 i 62 ustaw w ten
sposób, iż odtąd spadkobiercy po zmarłym członku odbiorą z
kasy Towarzystwa marek 30, jeżeli zmarły członek nie zalegał
dłużej nad 3 miesiące z spłatą składek.

Na nowych członków przyjęto, oprócz dawniejszych śre-
mskich członków, pp. Szymtkowskiego i Zwierchowskiego,
których z wojska powrócili, pp. Strykowski, Józefa Krawca,
poleconego przez pana Unasńskiego i Świetlika Franciszka,
płóciennika, poleconego przez pana Waliszewskiego.

Gdy innych wniosków nie stawiano, po odczytaniu człon-
ków, których było 46, posiedzenie solowano.

Dnia 16 m. odbyły się tu wybory do dozorcu kościelnego
i reprezentacji gminnej.

Dotychczasowy nauczyciel gimnazjalny p. Fischer mi-
nowany został nauczycielem wyższym i przeniesionym od 1
października z Sremu do Gniezna. Na jego miejsce nikogo nie
przystano i pozostali nauczyciele zmuszeni są, zapewne dla
oszczędności, zastępować brakującego nauczyciela. Zadzwi-
poważnie, że p. Jankowski, nauczyciel gimnazjalny,
nie został do tej pory posunięty na wyższe miejsce.

P. Bartolomaeus, dyrektor sądu, który tu urzędo-
wał od przeszło 7 i pół roku, przeniesionym został od 1 listo-
pada do sądu kępińskiego. Pan Bartolomaeus powszechnie jest
chwalonym ze swego taktu, sprawiedliwości i gorliwości.

